

XXXI ?roda okresu zwyk?ego

Tekst Ewangelii (?k 14,25-33): A sz?y z Nim wielkie t?umy. On odwróci? si? i rzek? do nich: «Je?li kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawi?ci swego ojca i matki, ?ony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie mo?e by? moim uczniem. Kto nie nosi swego krzy?a, a idzie za Mn?, ten nie mo?e by? moim uczniem.

Bo któ? z was, chc?c zbudowa? wie??, nie usi?dzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wyko?czenie? Inaczej, gdyby za?o?y? fundament, a nie zdo?a?by wyko?czy?, wszyscy, patrz?c na to, zacz?liby drwi? z niego: "Ten cz?owiek zacz?? budowa?, a nie zdo?a? wyko?czy?". Albo który król, maj?c wyruszy?, aby stoczy? bitw? z drugim królem, nie usi?dzie wpierw i nie rozwa?y, czy w dziesi?? tysi?cy ludzi mo?e stawi? czo?o temu, który z dwudziestoma tysi?cami nadci?ga przeciw niemu? Je?li nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak wi?c nikt z was, kto nie wyrzeka si? wszystkiego, co posiada, nie mo?e by? moim uczniem».

«Kto nie nosi swego krzy?a, a idzie za Mn?, ten nie mo?e by? moim uczniem»

Rev. D. Joan GUITERAS i Vilanova
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj rozwa?amy drog? Jezusa do Jeruzalem. To tam odda On swoje ?ycie dla zbawienia ?wiata. «A sz?y z nim wielkie t?umy» (?k 14,25): uczniowie, którzy za nim pod??aj?, musz? nauczy? si? by? nowymi lud?mi. Taki jest cel wskazówek, które Pan daje tym, którzy krocz? drog? do „Miasta pokoju”.

Ucze? oznacza tego, który pod??a. Musi pod??a? ?ladami Nauczyciela, by? tak jak On, my?le? jak On, ?y? jak On... Ucze? ?yje z Mistrzem i Mu towarzyszy. Pan naucza s?owami i czynami. Uczniowie widzieli jasno postaw? Chrystusa wobec tego,

co Absolutne i tego, co relatywne. Słyszeli z Jego ust wielokrotnie, że Bóg jest pierwszą wartością życia. Podziwiali związek Jezusa z Jego Ojcem niebieskim. Widzieli jak w uroczysty i pełen zaufania sposób modlili się do Ojca. Widzieli Jego całkowite ubóstwo.

Dzisiaj Pan mówi do nas w jasny sposób. Prawdziwy uczeń musi kochać całym sercem i całą duszą naszego Pana, Jezusa Chrystusa, ponad wszelkimi innymi relacjami, nawet najbliższymi: «Jeżeli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści (...) siebie samego, nie może być moim uczniem» (Łk 14,26-27). To Jezus zajmuje pierwsze miejsce w życiu ucznia. św. Augustyn mówi: «Powiedzmy ojcu i matce: 'Kocham was w Chrystusie, nie zamiast Chrystusa'». Podążanie za Chrystusem jest ważniejsze nawet niż własne życie. Kroczyć za Jezusem oznacza nosić krzyż. Bez krzyża nie jest się uczniem.

Ewangeliczne wezwanie zachęca do rozsądku, czyli do cnoty, która pomaga w naszym postępowaniu. Kto chce zbudować wieżę, musi dobrze wyliczyć budżet. Król, który musi walczyć, decyduje, czy idzie na wojnę, czy prosi o pokój, biorąc pod uwagę liczbę swoich żołnierzy. Kto chce być uczniem Pana, musi oddać wszystkie swoje dobra. Właśnie oddanie to najlepsze rozwiązanie!